

Cezary Opalach

Jakość relacji małżeńskiej osób zaangażowanych w Domowy Kościół Ruchu Światło - Życie

Studia Warmińskie 40, 199-219

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAKOŚĆ RELACJI MAŁŻEŃSKIEJ OSÓB ZAANGAŻOWANYCH W DOMOWY KOŚCIÓŁ RUCHU ŚWIATŁO – ŻYCIE

Treść: — Wstęp. — I. Czynniki warunkujące jakość relacji małżeńskiej. 1. Miłość małżonków. 2. Więzy interpersonalna. 3. Podobieństwo. 4. Pożycie seksualne. 5. Stosunek do dzieci. 6. Typ motywów wyboru partnera. — II. Opis badanych grup. — III. Charakterystyka zastosowanych metod. — IV. Prezentacja wyników. 1. Analiza wyników w Skali Powodzenia Małżeństwa (SPM). 2. Analiza wyników Rysunku projekcyjnego „Moja rodzina”. 3. Analiza wyników własnej ankiety do pomiaru zadowolenia z dialogu małżeńskiego. — V. Podsumowania i wnioski. Zakończenie. — Zusammenfassung

WSTĘP

Podstawowym powołaniem człowieka jest powołanie do świętości, które dla przeważającej części ludzkości realizuje się we wspólnocie małżeńskiej. Tylko nieliczni żyją w samotności czy też w bezżeństwie, jak kapłani i osoby zakonne, są to jednakże sytuacje wyjątkowe. Zrozumiałym staje się więc coraz powszechniejsze zainteresowanie małżeństwem, w aspekcie określenia czynników mających wpływ na jego rozwój¹. Relacja małżeńska stanowi bowiem centrum oraz źródło wszelkich relacji rodzinnych, a rodzina jest przeciwieństwem miejscem, gdzie *powstaje człowiek*². Dopomagając małżonkom w lepszym rozumieniu mechanizmów rządzących wspólnotą małżeńską, dopomaga się im w osiągnięciu szczęścia małżeńskiego i rodzinnego.

Celem tej pracy jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje związek pomiędzy zaangażowaniem małżonków w Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie a jakością ich małżeństwa. Powody zainteresowania się takim tematem są co najmniej dwa. Pierwszym jest próba włączenia się w nurt badań nad małżeństwem, o których wspominałem wcześniej. Drugim jest próba zbadania diady małżeńskiej, osób przynależących do tego Ruchu. Małżonkowie ci biorą udział w systematycznej formacji religijnej nastawionej na rozwój małżeństwa. Moim celem jest więc zbadanie, w jakim stopniu formacja ta modyfikuje relację małżeńską oraz w którym kierunku zmiany te podążają. Sprawa ta wydaje mi się interesująca również z tego

¹ M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985; J. Rostowski, *Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania doboru związku małżeńskiego*, Warszawa 1987.

² V. Satir, *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk 2000.

względu, że nie dotarłem do żadnych materiałów badawczych podejmujących to zagadnienie wprost. Istnieje natomiast bardzo bogata literatura ukazująca wpływ religijności na funkcjonowanie człowieka we wszystkich sferach oraz na powodzenie małżeństwa³. Okazuje się więc, że osoby posiadające dobre relacje z Bogiem, posiadają równie dobre relacje ze współmałżonkiem i innymi ludźmi. Osoby takie są przyjacielskie i nastawione prospołecznie, dostrzegają trudne sprawy i problemy innych ludzi, są wrażliwe na ich potrzeby⁴. Na podstawie powyższych sformułowań logicznym wydaje się wniosek, iż jakość relacji małżeńskiej osób przynależących do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie winna być lepsza, niż osób nie należących do żadnej wspólnoty religijnej.

II. CZYNNIKI WARUNKUJĄCE JAKOŚĆ RELACJI MAŁŻEŃSKIEJ

Podejmując temat jakości relacji małżeńskiej osób zaangażowanych w Ruch Domowego Kościoła, należy najpierw zdefiniować owo określenie. Niestety nie jest to zadanie proste. Bo choć zagadnienie to jest podejmowane w literaturze przedmiotu najczęściej, nie posiada jak dotąd swego jednoznacznego określenia⁵. Wynika to z faktu, iż jakość małżeństwa jest rzeczywistością złożoną i bogatą. Według J. Szczepańskiego, składa się ona z następujących elementów: 1) trwałości małżeństwa, 2) subiektywnego poczucia szczęścia małżonków, 3) wypełniania oczekiwań grup szerszych, 4) pełnego rozwoju osobowości małżonków oraz wychowania zdolnych i aktywnych dzieci, 5) osiągnięcia pełnej integracji małżeństwa, brak konfliktów i kryzysów⁶.

Nieco inną charakterystykę zadowolenia z małżeństwa przedstawia natomiast P. Poręba, dla którego istotne elementy relacji małżeńskiej to: 1) radość pochodząca ze wzajemnego obcowania ze sobą, 2) zaufanie i szczerść wobec siebie, wzajemne dzielenie się troskami i kłopotami pracy zawodowej czy codziennego życia, 3) przyjaźń, 4) pełnia osobowości — małżonkowie dopełniają swoją osobowość przez rozwój uczuć do drugiej osoby, uczuć altruistycznych i społecznych⁷. Najważniejszym jednak kryterium powodzenia małżeństwa wydaje się być subiektywna ocena małżonków, którzy określają swój związek jako szczęśliwy⁸. Jak wynika ze słów zamieszczonych powyżej, w swojej pracy przyjmuję równość pomiędzy stwierdzeniem dobra jakości małżeństwa a szczęście małżeńskie, gdyż im wyższa jakość tym większe poczucie zadowolenia, czyli satysfakcji ze związku.

Wobec braku jednoznacznego zdefiniowania określenia „jakość małżeństwa” poniżej zostaną omówione elementy składowe relacji małżeńskiej, mające wpływ

³ G.W. Allport, *Osobowość i religia*, Warszawa 1988; M. Braun-Gałkowska, *Znaczenie religijności małżonków dla powodzenia ich związku*, w: *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukułowicz, Lublin 1984; Z. Chlewiński, *Psychologia religii*, Lublin 1982; W. Prężyna, *Funkcje postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981.

⁴ M. Wandrasz, *Religijność a postawa wobec choroby*, Lublin 1998, s. 81.

⁵ B. Adams, *Fifty years of family research*, *Journal of Marriage and Family* 50(1988), s. 5–18.

⁶ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 157.

⁷ P. Poręba, *Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego*, Lublin 1977, s. 65–66.

⁸ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992, s. 20.

na zadowolenie ze związku. Będę tu podążał za podziałem zaproponowanym przez J. Rostowskiego, który wydaje się być najbardziej pełnym i całościowym⁹. Traktuje on jakość wspólnoty małżeńskiej jako rzeczywistość dynamiczną, gdzie zadowolenie z niej płynące jest zależne od odpowiedniego poziomu: 1) miłości, 2) więzi interpersonalnej, 3) podobieństwa, 4) pożycia seksualnego, 5) stosunku do dzieci oraz 6) typu motywów wyboru partnera do małżeństwa.

1. Miłość małżonków

Pierwszym elementem, i chyba najważniejszym, jest miłość małżonków. Bez niej trudno jest zrozumieć istotę relacji interpersonalnej w małżeństwie. Dlatego nie dziwi fakt, że problematyka miłości staje się przedmiotem wielu badań naukowych¹⁰. Kwestię tę podejmował w swoich pracach także E. Fromm, który wskazał cztery elementy miłości¹¹. Pierwszą składową cechą miłości jest według niego troska, która dotyczy przedmiotu miłości. Zadaniem partnerów jest tu dołożenie wszelkich starań by przedmiot ich miłości wzrastał i rozwijał się. Następnym elementem, mający swe źródło w poprzednim, to odpowiedzialność. Jest ona rozumiana przez Fromma jako troska o potrzeby psychiczne partnera. Kolejnym elementem jest szacunek, który ukazuje personalny wymiar miłości. Oznacza on spostrzeganie drugiej osoby jako jedynej i niepowtarzalnej oraz respektowanie tego faktu. Ostatnim wreszcie elementem jest poznanie, które dotyczy wszelkich sfer kontaktu interpersonalnego. A. Maslow wyodrębnił z kolei dwa rodzaje miłości, miłość *D* (*deficiency*) i miłość *B* (*being*)¹². Miłość *D* ma swoje źródło w ludzkich potrzebach, takich jak potrzeba miłości, bezpieczeństwa czy przynależności. Gdy drugi człowiek jest w stanie zaspokoić te właśnie potrzeby, wówczas naszą odpowiedzią jest miłość. Miłość *B* natomiast ma miejsce tylko wtedy, gdy miłujemy drugiego ze względu na niego samego, dlatego że istnieje, a nie dlatego, że nam coś daje, czyli zaspokaja nasze potrzeby. Jak dodaje Maslow, większość ludzi doświadcza w swoim życiu tylko miłości *D*, zaś miłość *B* jest udziałem niewielu. W tym samym nurcie rozumienia miłości pozostaje C. Rogers¹³. Miłość według niego pozwala zaspokoić potrzebę afiliacji, akceptacji, zrozumienia oraz bezpieczeństwa. Nieco odmienne rozumienie miłości, wciąż jednak jako realizację potrzeb, prezentuje V. Frankl¹⁴. Źródłem miłości w jego ujęciu jest potrzeba pełniejszego stawania się sobą. Miłość sprawia, że osoba obdarzona tym uczuciem uświadamia sobie, jakie potencjalności w niej drzemią, a nie zostały jeszcze zaktualizowane. Przez to stają się dla niej prawdą bardziej oczywistą i wyznaczają kierunek samodoskonalenia się. Przyjmując prawdziwość powyższych stwierdzeń

⁹ J. Rostowski, jw., s. 30.

¹⁰ M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna*, jw; M. Grzywak-Kaczyńska, *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, Warszawa 1985; M. Ziemska, *Rodzina i osobowość*, Warszawa 1977.

¹¹ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1997, s. 39–46.

¹² A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, s. 42–43.

¹³ C. Rogers, *Terapia nastawiona na klienta*, Wrocław 1991, s. 159.

¹⁴ V.E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984, s. 40–44.

należy zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, ujmowanie miłości jako realizację potrzeby bycia kochanym, wskazuje na osobowość, jako główne źródło jakości miłości. To osobowość bowiem decyduje na ile i w jakim stopniu zaspokajane są nasze potrzeby. Tak, więc osobowość jest odpowiedzialna za to, czy miłość w obrębie związku małżeńskiego ma charakter interpersonalny i w pełni osobowy, czy też jest tylko narzędziem zaspokajania własnych potrzeb, bez liczenia się z drugim. Po drugie, w analizie miłości małżeńskiej *dość wyraźnie zaznacza się zdecydowanie większe znaczenie miłości niefizycznej, czyli opartej na zaspokojeniu potrzeb psychicznych i społecznych, niż miłości fizycznej*¹⁵.

2. Więzy interpersonalna

Drugim elementem mającym wpływ na jakość relacji małżeńskiej jest więź interpersonalna małżonków, która wyraża się we wzajemnym zaangażowaniu, intymności oraz empatii.

Wzajemne zaangażowanie małżonków obejmuje całokształt działań mający na celu utrwalenie związku, chęć kontynuowania go na czas nieokreślony oraz optymalizację wszystkich jego właściwości. Taka postawa małżonków znajduje swoje odbicie przede wszystkim w procesie komunikacji. Wówczas bowiem wszystkie komunikaty, werbalne jak i poza werbalne, są potwierdzeniem miłości i zaangażowania. Stąd w przypadku nieporozumień i konfliktów nie będzie trudności w ich rozwiązaniu, gdyż komunikacja jest najskuteczniejszym sposobem rozwiązywania konfliktów oraz zapobiegania im¹⁶. Stąd też patrząc na jakość komunikacji można z dużym prawdopodobieństwem ocenić zadowolenie ze związku małżeńskiego.

Intymność to kolejny wymiar więzi interpersonalnej. Można zaryzykować stwierdzenie, że *intymność wyrasta z intymności*¹⁷. Wraz ze wzrostem znajomości partnera, jego świata potrzeb i wartości, wzrasta bowiem intymność. Z kolei odkrywanie i ujawnianie siebie jest spostrzegane jako wzrost intymności, a co za tym idzie, wzrost wzajemnego zaangażowania. Wzrost intymności jest procesem, który kieruje się według J. Rostowskiego następującymi zasadami: 1) odkrywane są te dziedziny osobowości partnera, które są bliższe dotychczas ujawnionym, 2) w miarę trwania związku postępuje poznawanie coraz bardziej centralnych, a zarazem bardziej intymnych sfer osobowości partnerów, 3) dynamika rozwoju intymności wiąże się z określonymi etapami trwania związku małżeńskiego, największa jest na początku związku i zmniejsza się wraz z długością jego trwania¹⁸.

Elementem nierozzerwalnie związanym z wymiarem więzi interpersonalnej jest także empatia. Oznacza ona umiejętność intelektualnego i emocjonalnego wejścia w świat drugiego człowieka, w tym wypadku w wewnętrzny świat współmałżonka. W ten sposób empatia, obok komunikacji, jest kolejnym predykatorem zadowole-

¹⁵ J. Rostowski, jw., s. 64.

¹⁶ E. Sujak, *Małżeństwo pielęgnowane*, Katowice 1989, s. 78.

¹⁷ J. Rostowski, jw., s. 85.

¹⁸ Tamże, s. 86–88.

nia, czyli jakości małżeństwa. Dzieje się tak dlatego, że wraz ze wzrostem wzajemnego zrozumienia wzrasta również poczucie szczęścia płynącego ze związku. Dosyć ciekawe są wyniki badań prezentujących zależność pomiędzy empatią a jakością relacji małżeńskiej. Okazuje się, iż empatia żony jest ważniejsza dla dobrego funkcjonowania związku małżeńskiego, niż empatia męża¹⁹.

3. Podobieństwa

Pierwszy wymiar podobieństwa dotyczy wieku małżonków. Argumenty pochodzące z powszechnej obserwacji wskazują, iż mąż powinien być nieco starszy od żony. Taki model małżeństwa jest bardziej rozpowszechniony w wielu kręgach kulturowych, w tym także w naszym. Ową różnicę wieku, w granicach 2–3 lat, należy uznać za wielce korzystną. Zważywszy bowiem na późniejsze dojrzewanie mężczyzn, przy tej różnicy wiekowej istnieje większe prawdopodobieństwo zgodności partnerów w zakresie dojrzałości psychicznej.

Kolejny aspekt mający wpływ na zadowolenie z małżeństwa to przynależność do podobnej warstwy społecznej. I choć dziś przestaje to być regułą bezwzględnie stosowaną, to wciąż jednak tkwi ona głęboko w świadomości społeczeństw. Zwłaszcza w przypadku nieudanego pożycia małżeńskiego, argument pochodzenia małżonków z różnych warstw społecznych, jest uznawany za główną przyczynę takiego stanu rzeczy przez społeczeństwo.

Następny wymiar podobieństwa dotyczy tła rodzinnego. Liczne badania naukowe, próbujące wskazać elementy wspierające jak również zagrażające istnieniu wspólnoty małżeńskiej, jednoznacznie wskazują na tło rodzinne, jako przyczynę wzrostu lub rozpadu małżeństwa²⁰. Tło rodzinne można rozpatrywać w czterech aspektach: 1) jakości relacji małżeńskiej rodziców, 2) technik i stylów wychowawczych stosowanych w rodzinie pochodzenia, 3) relacji z rodzeństwem, 4) delegacji rodzinnej.

Pierwszy element tła rodzinnego to jakość relacji małżeńskiej rodziców. Ma ona bardzo wielki wpływ na kształtowanie się obrazu siebie u dzieci oraz ich osobowości²¹. T. Rostowska w swoich badaniach stwierdziła, że młodzież pochodząca z rodzin o wysokim poziomie jakości relacji małżeńskiej rodziców jest bardziej pomysłowa, spontaniczna oraz bardziej lubiąca przyjemności i rozrywki, niż ich rówieśnicy pochodzący z rodzi o niskim poziomie jakości relacji małżeńskiej rodziców²². Ponadto ujawniły się kolejne różnice, w zależności od płci. W przypadku grupy małżeństw zadowolonych ze swego związku dziewczęta gorzej funkcjonują intelektualnie od chłopców, choć jednocześnie charakteryzują się

¹⁹ B.I. Murstein, Stimulus-Value-Role. A Theory of Marital Choice, *Journal of Marriage and Family* 32(1970), s. 465–481.

²⁰ J. Scanzoni, Social System Analysis of Dissolved and Existing Marriages, *Journal of Marriage and Family* 30(1968), s. 452–461.

²¹ A. Gałkowska, Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci, Lublin 1999.

²² T. Rostowska, Poziom jakości małżeńskiej rodziców a kształtowanie się osobowości ich dzieci, *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Pedagogika et Psychologica* 28(1991), s. 41–42.

przedsiębiorczością, życzliwością, opiekuńczością oraz są zdolne do poświęceń. W przypadku grupy małżeństw o niskiej jakości związku, dziewczęta z takich rodzin charakteryzują się posiadaniem cech ułatwiających nawiązywanie i podtrzymywanie relacji międzyludzkich, brak im natomiast cech koniecznych do pokonywania trudności dnia codziennego. Chłopcy pochodzący z tej grupy charakteryzują się zupełnie odwrotnymi cechami niż dziewczęta. W jaki sposób powyższe prawidłowości mogą odbić się na małżeństwie tychże dzieci w przyszłości, najlepiej chyba obrazują badania P. Webstera, T. Orbucha i J. House'a²³. Przebadał oni 6333 małżonków. Okazało się, iż małżonkowie pochodzący z małżeństw rozwiedzionych oraz wychowujący się bez ojca, są mniej szczęśliwi niż ci pochodzący z rodzin, gdzie nie było rozwodów. Ponadto małżonkowie ci częściej ujawniali modele interakcji personalnych, które charakteryzowały się dużym napięciem. Częściej także mieli wrażenie, że ich małżeństwo jest w kłopotach.

Następny element tła rodzinnego to techniki i style wychowawcze stosowane w rodzinie pochodzenia. Parafrazując tytuł książki V. Satir można powiedzieć, że rodzina to miejsce gdzie *powstaje człowiek*²⁴. Jak podaje Z. Tyszka, dokonuje się to w następujących wymiarach: 1) poprzez przekazywanie dziecku wiedzy o środowisku społecznym i świecie przyrody, 2) kształtowanie umiejętności i nawyków posługiwania się przedmiotami otaczającego świata, 3) formowanie zachowań i działań adekwatnych do wymogów społecznych, 4) przekazywanie dziecku systemu wartości uznawanych i stosowanych w ocenach poprzez dane społeczeństwo i środowisko, 5) internalizację sposobów działania, mających prowadzić do wskazanych celów, 6) przekazywanie dorobku społeczeństwa w zakresie kultury duchowej²⁵. I choć działania te nie mają bezpośrednio na celu przygotowania dziecka do tego, by było w przyszłości dobrym mężem czy żoną, to pośrednio ten cel realizują. W analogiczny sposób style wychowawcze stosowane w rodzinie mają wpływ na to, jak dorosły człowiek będzie się zachowywał w małżeństwie, tzn. w jaki sposób będzie budował relacje interpersonalne ze współmałżonkiem oraz gdzie będzie widział źródło szczęścia swego związku. Psychologia wyróżnia następujące style wychowania: autokratyczny, demokratyczny i liberalny²⁶. Różnią się one między sobą innym ujęciem relacji rodzice-dziecko, różnym zaangażowaniem rodziców w sprawę dziecka i różnym stopniem zgody na współudział dziecka w życiu rodziny oraz różnym podejściem do sprawy kierowania i kontrolowania zachowania dziecka. W. Otrębski wskazuje na istnienie jeszcze jednego stylu wychowania i nazywa go niekonsekwentnym²⁷. Jego podstawową zasadą jest wychowanie wahadłowe, tzn. takie, gdzie za to samo zachowanie dziecko raz jest nagradzane a raz karane.

²³ P.S. Webster, T.L. Orbuch, J.S. House, Effects of childhood family background on adult marital quality and perceived stability, *AJS* 101(1995), s. 404-432.

²⁴ V. Satir, jw.

²⁵ Z. Tyszka, Mikro i makrosocjalne uwarunkowania procesów socjalizacyjno-wychowawczych w rodzinie, *KP* 3(1984), s. 3-13.

²⁶ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, Psychologia wychowawcza, t. 2, Warszawa 1998, s. 129-132.

²⁷ W. Otrębski, Szansa na społeczną akceptację, Lublin 1997, s. 61.

Kolejny element tła rodzinnego to relacje z rodzeństwem. Istnieje sprzężenie zwrotne pomiędzy relacją rodzice-dziecko a relacją dziecko-dziecko. Postawy rodzicielskie i techniki wychowawcze stosowane wobec dziecka, znajdują następnie swoje odbicie w postawie dziecka wobec rodzeństwa²⁸. Z kolei zachowanie się rodzeństwa względem siebie wpływa na postawę rodziców wobec dzieci²⁹.

Ostatni element tła rodzinnego, o którym chcę wspomnieć, to transakcyjny model wiązania. Na fakt jego istnienia oraz wpływ na związek małżeński dzieci, w tym poczucie szczęścia, zwrócili uwagę twórcy systemowej terapii rodzin na Uniwersytecie w Heidelbergu. Podstawową zasadą wiązania jest „uwięzienie” dziecka w rodzinie, przez co nie następuje proces separacji od rodziców. W przypadku małżeństwa oznacza to, że tak naprawdę „partnerem”, dla którego zrobi się wszystko by był on szczęśliwy, nie jest mąż czy żona, ale rodzice. Stierlin i jego współpracownicy stwierdzają, iż wiązanie może się odbywać na trzech poziomach: 1) *id* — funkcjonuje w sferze emocji, gdzie manipulacji i wykorzystaniu podlegają przede wszystkim dziecięce potrzeby zależności, 2) *ego* — dotyczy sfery poznawczej, w której rodzice wykorzystują przywiązanie, aby narzucić swoje zaburzone ego, 3) *superego* — łączy się ze sferą etyki, dziecięca potrzeba lojalności jest tu zarówno wpajana, jak i wykorzystywana³⁰.

Kolejne podobieństwa dotyczą postaw. Podobieństwo postaw jest ważnym wskaźnikiem zadowolenia z małżeństwa. Rezultaty badań nad parami małżeńskim pokazują, iż małżonkowie spostrzegają jedni drugich, jako bardziej podobnych do siebie, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Ponadto wśród małżeństw oceniających swój związek jako satysfakcjonujący, istnieje tendencja do podkreślania podobieństw postaw oraz ukrywania rozbieżności³¹.

Następne podobieństwo dotyczy wartości. Jak twierdzi J. Rostowski podobieństwo pod względem wartości ma mniejsze znaczenie dla związku niż podobieństwo postaw³². Owa zgodność pod względem wartości posiada swoją dynamikę. Najbardziej intensywna jest w początkowych latach małżeństwa, zmniejsza się zaś wraz z upływem czasu. Prawdopodobnie ta wydaje się być jak najbardziej zrozumiała. Na początku małżeństwa dwoje dotychczas obcych sobie ludzi musi uzgodnić wiele spraw, dotyczących ich wspólnego życia. Chęć bycia ze sobą blisko oraz chęć poznania współmałżonka, służy wzrostowi intymności a także upodabnianiu się pod względem wartości. Efekt jest taki, że tempo tego ostatniego spada, zaś tempo wzrostu intymności rośnie. Badania prowadzone przez Z. Zaleskiego, próbujące uchwycić zależność pomiędzy wartościami uznawanymi przez małżonków a zadowoleniem z małżeństwa pokazały, że w największym stopniu z zadowoleniem z małżeństwa koreluje podobieństwo w zakresie wartości religijnych i hedonistycznych³³.

²⁸ W. Socha, Wpływ rodziny na zachowanie się dziecka wśród kolegów, *Problemy rodziny* 4(1987), s. 12–21.

²⁹ E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, t. 2, Warszawa 1985, s. 396.

³⁰ H. Stierlin, I. Rucker-Embden, N. Wetzel, M. Wirsching, *Pierwszy wywiad z rodziną*, Gdańsk 1999, s. 31.

³¹ J. Rostowski, *iw.*, s. 106.

³² Tamże, s. 110.

³³ Z. Zaleski, Uznawanie wartości a zadowolenie z małżeństwa, *Roczniki Filozoficzne* 29: 1981, z. 4, s. 163–173.

Kolejny wymiar podobieństwa dotyczy ról. Potoczna obserwacja pokazuje, iż podobieństwo pod względem pełnionych ról jest bardzo ważnym wyznacznikiem zadowolenia ze związku. Zgoda lub jej brak w tym zakresie jest najczęstszą przyczyną rozwodów. Mówiąc o rolach partnerskich w związku małżeńskim trzeba mieć na względzie jej trzy wymiary: 1) oczekiwania związane z rolą, 2) własna koncepcja roli, 3) zachowania związane z rolą³⁴. Nie ma nic złego w tym, że małżonkowie różnią się między sobą na tych trzech płaszczyznach. Ważne jest jednak, aby o tym wiedzieli i komunikowali to sobie nawzajem. W małżeństwach prawidłowo funkcjonujących elementy składowe pełnionych ról oraz ich interpretacja są *sprawą otwartą i bez trudu można o nich porozmawiać*³⁵. A jest o czym rozmawiać. Kobiety bowiem większą uwagę zwracają na te role partnera, które związane są z ich sferą emocjonalną. Mężczyźni zaś preferują w spostrzeganiu role dotyczące realizacji konkretnych zadań. Przejawem tego jest chociażby fakt, że przeważająca część mężów widzi siebie w roli głównych żywicieli rodziny. Natomiast układ, w którym żona jest głównym żywicielem, z powodu bezrobocia męża lub też jego emerytury, jest powodem do niezadowolenia ze swego związku³⁶. Szczęście małżeńskie jest więc udziałem tych małżonków, którzy zgadzają się w kwestii pełnionych ról. Im ta zgodność jest większa, tzn. oczekiwania małżonka bardziej przystają do koncepcji partnera, tym poczucie zadowolenia jest większe. Nieporozumienia dotyczące zagadnienia pełnionych ról, grupują się wokół następujących kwestii: 1) pieniądze — sposób ich zdobywania i wydawania, 2) problemy związane z dziećmi — style i techniki wychowawcze, 3) stosunki z rodzicami partnera, 4) nawyki i maniery partnera, 5) pożycie seksualne.

Podobieństwo pod względem inteligencji i wykształcenia, to kolejny wymiar szczęścia małżeńskiego. Na podstawie prowadzonych badań można powiedzieć, iż podobieństwo małżonków pod względem poziomu inteligencji jest porównywalne z podobieństwem występującym pomiędzy rodzeństwem lub rodzicami a dziećmi. Korelacja owego podobieństwa wynosi średnio 0,50³⁷. Podobne prawidłowości występują w przypadku wykształcenia. Z reguły małżonkowie wybierają na swych partnerów życiowych osoby o podobnym poziomie wykształcenia. Małżeństwa spełniające powyższe kryteria mają większe szanse na zadowolenie ze swego związku, niż takie, które znacznie od nich odstają. Podobieństwo pod względem inteligencji i wykształcenia przekłada się bowiem na większą zgodność w wielu płaszczyznach życia. Najbardziej uwidacznia się to w zakresie wartości, oczekiwań oraz zapatrywania na życie.

4. Pożycie seksualne

W odniesieniu do współżycia seksualnego, podobnie jak w przypadku innych elementów warunkujących szczęście małżeńskie, także ma zastosowanie zasada

³⁴ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *iw.*, s. 58.

³⁵ V. Satir, *iw.*, s. 180.

³⁶ M. Szinovacz, *Couples' employment/retirement patterns and perceptions of marital quality, Research on Aging* 18(1996), s. 243–268.

³⁷ J. Rostowski, *iw.*, s. 142.

podobieństwa. Oznacza to, iż małżonkowie o podobnej seksualności częściej będą zadowoleni ze swego związku, niż małżonkowie różniący się pod tym względem³⁸. Trzeba jednakże podkreślić, że zadowolenie płynące z udanego pożycia seksualnego, jest wypadkową prawidłowego funkcjonowania we wszystkich sferach małżeństwa. Tak więc budowanie szczęścia małżeńskiego jedynie w oparciu o satysfakcjonujące życie seksualne to za mało. Istnieje swoiste sprzężenie zwrotne pomiędzy zadowoleniem płynącym ze związku a życiem seksualnym. Aby obcowanie fizyczne było źródłem radości, trzeba najpierw się postarać o dobre relacje interpersonalne, które obojgu małżonkom dadzą poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia. Taki klimat psychiczny znajduje następnie swe odzwierciedlenie w satysfakcjonującym życiu seksualnym, którego efektem jest z kolei wzmocnienie więzi uczuciowej małżonków oraz wzrost zadowolenia z małżeństwa³⁹. Wydaje się więc, że najważniejszą rolę w przypadku udanego pożycia seksualnego odgrywają uczucia. Nie można bowiem wyobrazić sobie satysfakcjonującego zbliżenia, bez odpowiedniego zaangażowania emocjonalnego. Inne elementy mające wpływ na udane życie seksualne to świat wartości moralnych i religijnych małżonków oraz poziom identyfikacji z własną płcią.

5. Stosunek do dzieci

Kolejną składową jakości relacji małżeńskiej jest stosunek do dzieci, w tym kwestia posiadania dzieci. Wyniki badań prowadzonych przez M. Braun-Gałkowską wskazują jednoznacznie, iż małżeństwa posiadające dziecko lub dzieci są bardziej zadowolone ze swego związku, niż małżeństwa bezdzielne⁴⁰. Satysfakcja ta ponadto ma większe znaczenie dla małżeństw, których jakość relacji małżeńskiej była wysoka jeszcze przed narodzeniem dziecka, które posiadają własne dzieci, a z pośród obojga małżonków większą radość rejestruje się u matek. Powyższe konkluzje wymagają jednakże pewnego uzupełnienia i wyjaśnienia. Satysfakcja płynąca z faktu posiadania dzieci jest procesem dynamicznym, posiadającym kilka faz. Wnioski przedstawione powyżej dotyczą ostatniej fazy, która według S. Rogers i L. White'a następuje dopiero po czterech latach od narodzin dziecka⁴¹. Wówczas to radość z posiadania dzieci stabilizuje się i pozytywnie wpływa na zwiększenie jakości relacji małżeńskiej. W początkowej fazie, czyli w momencie narodzin dziecka, daje się zauważyć spadek poczucia zadowolenia, który w większej mierze dotyka żony niż mężów⁴². Proces ten wydaje się być jak najbardziej zrozumiały. Narodziny dziecka wymagają przeformułowania dotychczasowego stylu życia małżonków, w celu podjęcia opieki nad nim. Największe zmiany dotyczą z reguły osobę żony, która na pewien czas musi zrezygnować z życia zawodowego

³⁸ Tamże, s. 276.

³⁹ P. Poręba, jw., s. 38.

⁴⁰ M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna* jw., s. 37.

⁴¹ S.J. Rogers, L.K. White, Satisfaction with parenting: The role of marital happiness, family structure, and parents' gender, *Journal of Marriage and the Family* 60(1998), s. 293–308.

⁴² G.B. Spanler, R.A. Lewis, Marital Quality. A Review of the Seventies, *Journal of Marriage and the Family* 42(1980), s. 825–839.

i społecznego. Nie dziwi więc fakt, że sytuacja taka rodzi poczucie dyskomfortu psychicznego małżonków, a zwłaszcza żon. Dynamika zmian uczuć negatywnych na pozytywne, czyli przejście z fazy początkowej do końcowej, jest zależna według V. Satir od stopnia dojrzałości osobowej małżonków⁴³. Uczucia negatywne mają swoje źródło w przeświadczeniu, że jest się nie gotowym do podjęcia obowiązków rodzicielskich, co jest wyrazem koncentracji na swoich brakach i słabościach. Tymczasem małżonkowie powinni postawić sobie pytanie, jak ta sytuacja może im pomóc w rozwoju ich osobowości? Taka postawa jest wyrazem dojrzałości psychicznej. Analizując natomiast sytuację małżeństw niezadowolonych z posiadania potomstwa, można chyba zaryzykować stwierdzenie, iż generalną przyczyną takich odczuć jest właśnie niedojrzałość osobowa partnerów. W ich przypadku fakt posiadania dzieci, jest przysłowiową kroplą dopełniającą morze goryczy. Najczęściej oceniają oni swój związek jako daleko niesatysfakcjonujący a jedyną drogę wyjścia z tej sytuacji widzą w rozwodzie. Tymczasem posiadanie potomstwa uniemożliwia realizację owego zamiaru, co przekłada się na negatywny stosunek do dzieci. Innymi elementami, mającymi wpływ na obniżenie się poziomu zadowolenia z faktu posiadania dzieci, są rozbieżności co do technik i stylów wychowawczych stosowanych wobec dzieci oraz względy ekonomiczne.

6. Typ motywów wyboru partnera

Przy wyborze partnera znaczącą rolę odgrywa jego osobowość. Kwestia osobowości w aspekcie zadowolenia z małżeństwa od zawsze interesowała psychologów. Pierwsze badania w tym zakresie podjął L. Terman⁴⁴. Badając małżonków zadowolonych i niezadowolonych ze swego małżeństwa stwierdził występowanie istotnych różnic. Mężowie z pierwszej grupy charakteryzują się następującymi cechami: 1) stałością emocjonalną, 2) przewagą ekstrawersji nad introwersją, 3) gotowością do podejmowania decyzji, 4) odpowiedzialnością, 5) przyjaznym stosunkiem do ludzi. Osobowość mężów z drugiej grupy można by określić mianem neurotycznej, posiadają oni bowiem następujące cechy: 1) pograżają się w bezużytecznych myślach, 2) często są pobudzeni, 3) często doświadczają zmian nastroju, 4) w ich małżeństwie częściej występuje napięcie. Tak więc siła *ego* mężów zadowolonych ze swego małżeństwa jest większa aniżeli mężów niezadowolonych. Ta ostatnia prawidłowość występuje także w przypadku żon. Ponadto żony, dla których związek małżeński jest źródłem satysfakcji, posiadają następujące cechy osobowości: 1) są przyjaźnie nastawione do ludzi, 2) są wyrozumiałe, 3) prostopolinijne, 4) posiadają poczucie bezpieczeństwa. Natomiast żony niezadowolone ze związku charakteryzują się poniższymi cechami: 1) napięciem emocjonalnym, 2) zmiennością nastrojów, 3) mniejszym poczuciem własnej wartości, 4) podatnością na rozdrażnienie i irytację. Na podstawie swoich badań Terman doszedł do wniosku, iż jedyne zaobserwowane podobieństwo dotyczy małżonków szczęśliwych, w wymiarze dużej siły *ego*. Przekładając to na język współczesnej

⁴³ V. Satir, *iw.*, s. 198.

⁴⁴ J. Rostowski, *iw.*, s. 157.

psychologii można by powiedzieć, iż charakteryzuje ich osobowość z wewnętrznym poczuciem kontroli. Badaniem osobowości małżonków zajmowali się także M. Braun-Gałkowska i Cz. Walesa⁴⁵. Stwierdzili oni, iż małżonkowie zadowoleni ze swego małżeństwa posiadają następujący rys osobowościowy: 1) szerokie zainteresowania, 2) dużą umiejętność refleksji, 3) wysoki poziom twórczości i aktywności, 4) bogatą wyobraźnię, 5) lepszą zdolność syntezy, 6) wyższy poziom inteligencji. W konsekwencji działanie tych osób jest bardziej przemyślane i kierowane, gdyż w mniejszym stopniu ulegają impulsom oraz bardziej się wczuwają w świat emocjonalny partnera. Można więc powiedzieć, iż małżonkowie ci są bardziej dojrzałi osobowościowo niż osoby nie zadowolone ze swego związku. Ci ostatni odznaczają się zaś następującymi cechami: 1) mniejszą uczuciowością, 2) mniejszą refleksyjnością i empatią, 3) bardziej sztywnym i stereotypowym myśleniem, 4) wzmożoną lub ograniczoną aktywnością w sytuacjach lękowych. Okazuje się więc, że istotnym czynnikiem powodzenia małżeństwa jest dojrzałość osobowa, rozumiana jako zdolność do refleksji i realistycznej oceny sytuacji, zdolność do empatii oraz zdolność do długofalowego planowania. Podobne wnioski, na podstawie swoich badań, prezentuje J. Rostowski⁴⁶. Twierdzi on, że małżonkowie zadowoleni ze swego związku w stosunku do małżeństw niezadowolonych, są bardziej dojrzałi i odpowiedzialni, co przekłada się na wyższy poziom społecznienia, bardziej sprawni w działaniu oraz zrównoważeni emocjonalnie. Na podstawie badań prezentowanych powyżej można więc powiedzieć, iż podobieństwo cech osobowości wpływa na poczucie zadowolenia ze związku tylko wówczas, gdy dotyczy cech pozytywnych, takich jak bogactwo przeżywania, dojrzałość osobowa oraz tendencja do aktywności⁴⁷.

II. OPIS BADANYCH GRUP

W celu zweryfikowania wcześniej postawionej hipotezy, iż jakość relacji małżeńskiej osób przynależących do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie jest lepsza, niż osób nie należących do żadnej wspólnoty religijnej, przebadalem 60 małżeństw. Grupę badawczą stanowiło 30 małżeństw, w których oboje małżonkowie byli zaangażowani w formację Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Grupa ta w dalszej części rozprawy, będzie oznaczona skrótem DK lub Domowy Kościół. Grupę kontrolną zaś stanowiło 30 małżeństw, gdzie oboje małżonków nie było członkami żadnego ruchu religijnego. Ta grupa będzie oznaczona skrótem NDK. Tak więc zmienną różnicującą obie grupy była przynależność do Ruchu. Pozostałe zmienne, kontrolowane przeze mnie, były tożsame, to znaczy: 1) wszyscy małżonkowie byli katolikami a ich związek był sakramentalny, 2) czas trwania związku wynosił co najmniej dwanaście lat, 3) wszystkie małżeństwa posiadały co najmniej dwoje dzieci, które nie założyły jeszcze własnych rodzin

⁴⁵ M. Braun-Gałkowska, Cz. Walesa, Problemy psychologicznego podobieństwa współmałżonków i powodzenia małżeństwa, *RF* 23: 1975, z. 4, s. 63.

⁴⁶ J. Rostowski, *iw.*, s. 193.

⁴⁷ M. Braun-Gałkowska, Cz. Walesa, *iw.*, s. 67.

i zamieszkiwały wraz z rodzicami. Badania były prowadzone od lutego do sierpnia 2001 roku, w Lublinie i Olsztynie. Sytuacja społeczno-ekonomiczna obu miast jest zbliżona do siebie, co pozwala na stwierdzenie, iż czynniki zewnętrzne wpływające na badaną jakość relacji małżeńskiej są podobne. Charakterystyki badanych grup wyglądają następująco:

1. Średni wiek małżeństw należących do Domowego Kościoła wynosił: dla żon 42,4 lat, dla mężów 45 lat; dla małżeństw z grupy NDK: żony 42,7, a mężowie 44,1 lat. Z prezentowanych danych wynika, iż w obu grupach funkcjonuje model małżeństwa, gdzie mąż jest starszy od żony.

2. Jeśli chodzi o długość trwania związku, to w grupie DK wynosił on średnio 19,5 lat, a w grupie NDK 20 lat. Średni czas przynależności do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie wynosił w grupie eksperymentalnej 8,5 roku.

3. W przypadku dzieci, ich średnia liczba w grupie DK wyniosła średnio 2,8, zaś w grupie NDK 2,7.

4. Największe różnice pomiędzy badanymi grupami wystąpiły w zakresie wykształcenia. Pierwsza dotyczy wykształcenia podstawowego. Większa liczba małżonków z tym wykształceniem znajduje się w grupie NDK (6 małżonków), niż w grupie DK (2 małżonków). W przypadku wykształcenia wyższego proporcje są odwrotne. Mianowicie większa liczba małżonków po studiach znajduje się w grupie eksperymentalnej (26 małżonków) niż kontrolnej (11 małżonków).

III. CHARAKTERYSTYKA ZASTOSOWANYCH METOD

W tym miejscu pokrótce zostaną zaprezentowane metody, którymi posłużyłem się w swojej pracy, tj. Skala Powodzenia Małżeństwa (SPM) i Test Rysunku Rodziny, obie metody autorstwa M. Braun-Gałkowskiej, oraz ankieta własnej konstrukcji.

Skala Powodzenia Małżeństwa składa się z 46 twierdzeń, określających elementy istotne dla powodzenia małżeństwa. Małżonkowie są badani tą skalą dwukrotnie, każde z nich oddzielnie. W pierwszym przypadku są proszeni o określenie tych twierdzeń, które opisują rzeczywistość ich małżeństwa (SPM-I). W drugim przypadku zaś, są proszeni o określenie twierdzeń z tej samej listy w taki sposób, by opisywane przez nich małżeństwo można było uznać za szczęśliwe (SPM-II). Dzięki temu można poznać subiektywny obraz małżeństwa osoby badanej oraz subiektywny obraz małżeństwa, jej zdaniem idealnego. Porównanie tych obrazów daje *liczbowy wskaźnik zadowolenia z małżeństwa*⁴⁸.

Test Rysunku Rodziny należy do metod projekcyjnych, które wykorzystują bodźce mało ustrukturalizowane, niejasne, wieloznaczne, fragmentaryczne, stwarzające okazję do uzupełniania luk. Są one mniej podatne na czynniki zewnętrzne wpływające na subiektywność spostrzegania, natomiast są lepszym materiałem do rzutowania własnych treści przeżyć. Ujawniają się przez nie wewnętrzny punkt odniesienia, co daje większe możliwości dla poznania treści tłumionych⁴⁹. Test ten

⁴⁸ M. Braun-Gałkowska, *Metody badania systemu rodzinnego*, Lublin 1991, s. 13.

⁴⁹ Z. Płużek, *Podstawowe założenia teoretyczne psychologii projekcyjnej*, RF 14: 1966, z. 4, s. 19–27.

pozwala także poznać postawy osoby badanej. W interpretacji rysunku brane są pod uwagę elementy formalne i treściowe. W interpretacji formalnej zwraca się uwagę na: 1) poziom formalny — określa na ile poziom wykonania rysunku odpowiada wiekowi osoby badanej, 2) typ rysunku — sensoryczny czy racjonalny, 3) elementy graficzne, 4) symbolikę barw, 5) symbolikę przestrzeni. W interpretacji treściowej uwzględnia się następujące wskaźniki: 1) żywej i zahamowanej emocjonalności, 2) podwyższonego niepokoju, 3) agresji, 4) niepokoju połączonego z agresją, 5) dobrej i złej komunikacji, 6) odległości⁵⁰. W swojej pracy zastosowałem Test Rysunku Rodziny z instrukcją „Narysuj swoją rodzinę”.

Ankieta własnej konstrukcji została stworzona w celu zbadania stanu dialogu małżeńskiego, do czego zobowiązują się członkowie Domowego Kościoła. Składa się ona z dwóch części. W pierwszej znajdują się pytania zamknięte i otwarte, pozwalające określić częstotliwość realizacji dialogu oraz własne refleksje z nim związane. Część druga, oparta na dyferencjale semantycznym, pozwala opisać ten rodzaj komunikacji w następujących wymiarach: szczery-nieszczery, przyjemny-nieprzyjemny, powierzchowny-głęboki, owocny-bezowocny. Ankieta ta zawiera także pytanie: „Jak często modlicie się razem z dziećmi?”

IV. PREZENTACJA WYNIKÓW

W tym paragrafie zaprezentuję wyniki uzyskane przez badane grupy w poszczególnych metodach. Do analizy statystycznej wykorzystałem Test T Studenta (SPM) oraz Test \bar{Z} Nieparametryczny (Test Rysunku Rodziny). Najpierw każda z metod zostanie przedstawiona osobno, obraz całościowy zaś zostanie zaprezentowany na końcu.

1. Analiza wyników w Skali Powodzenia Małżeństwa (SPM)

W tej części przedstawię dane uzyskane przez małżonków w badaniu Skalą Powodzenia Małżeństwa M. Braun-Gałkowskiej. Najpierw zaprezentuję wynik ogólny, by następnie omówić różnice w obrazie realnym i idealnym.

Przyjmując kryterium M. Braun-Gałkowskiej, gdzie małżeństwa zadowolone uzyskały co najmniej 70 punktów, można powiedzieć, iż obie grupy oceniają swój związek jako szczęśliwy⁵¹. Średni wynik małżonków wyniósł: w grupie DK żony 83,76, mężowie 84,23 punktów; natomiast w grupie NDK żony 72,1 a mężowie 75,84 punktów. Zgodnie z przewidywaniem osoby należące do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie są bardziej zadowolone ze swego małżeństwa niż osoby nie zaangażowane w żadną wspólnotę religijną. Różnica ta jest istotna statystycznie. W przypadku mężów wynosi $p \leq 0,033$, a w przypadku żon $p \leq 0,014$. Analizując szczegółowo dane uzyskane przez obie grupy należy stwierdzić, iż w obu grupach

⁵⁰ M. Braun-Gałkowska, jw., s. 30–42; tenże, Psychologiczna analiza systemów rodzinnych, jw., s. 46–52.

⁵¹ Tamże, s. 10.

mężowie oceniają swój związek jako bardziej satysfakcjonujący niż żony. Jest to tendencja odwrotna, niż ta zaobserwowana przez M. Braun-Gałkowską⁵². Na uwagę zasługuje także fakt, iż wartość odchylenia standardowego jest większa w grupie NDK niż w grupie DK. Wynika to faktu, iż rozpiętość rezultatów w grupie kontrolnej wahała się od 0 do 100 punktów, natomiast w grupie eksperymentalnej od 50,00 do 98,74 punktów. Można więc powiedzieć, iż grupa DK charakteryzuje się większą jednorodnością w ocenie związku a niżeli grupa NDK.

Po omówieniu wyników ogólnych poniżej zaprezentuję różnice w obrazie realnym i idealnym małżeństwa, najpierw w ocenie mężów, a później żon.

Dane uzyskane w wyniku badania mężów pokazują, iż różnią się oni w ocenie swojego małżeństwa. Różnice statystycznie istotne wystąpiły w wymiarze podobieństwa charakterów (twierdzenie 22, $p \leq 0,001$), bezinteresowności obojga (18, $p \leq 0,01$) oraz pragnienia zmieniania się na lepsze (28, $p \leq 0,05$). Okazuje się więc, iż w ocenie mężów należących do grupy NDK w ich związkach częściej występuje podobieństwo charakterów, niż w grupie DK. Z kolei mężowie należący do grupy eksperymentalnej stwierdzają, że w ich małżeństwie częściej występuje bezinteresowność i pragnienie zmieniania się na lepsze. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, iż w opinii mężów z grupy NDK szczęście ich małżeństwa jest wynikiem zgodności charakterów, natomiast w opinii mężów z grupy DK ich szczęście małżeńskie jest pochodną dojrzałej miłości, wyrażającej się poprzez zdolność do ofiary oraz chęć doskonalenia siebie.

W przypadku idealnego obrazu małżeństwa, czyli wizji udanego związku według mężów, różnice były następujące. Badani różnili się tu w aspekcie podziału zajęć na kobiece i męskie (19, $p \leq 0,001$), podobieństwa charakterów (22, $p \leq 0,01$), zdrowia fizycznego małżonków (42, $p \leq 0,01$) oraz bezinteresowności obojga (18, $p \leq 0,05$). W opinii mężów z grupy DK, ważnym elementem idealnej wspólnoty małżeńskiej jest bezinteresowność obojga partnerów. Natomiast w opinii mężów z grupy NDK, aby małżeństwo było udane, konieczny jest wyraźny podział pełnionych ról, zgodność charakterów oraz zdrowie fizyczne.

Na podstawie wyników uzyskanych przez żony można stwierdzić, iż w ich ocenie, małżeństwa należące do grupy eksperymentalnej, różnią się od małżeństw z grupy kontrolnej, w następujących wymiarach: podobnego światopoglądu (1, $p \leq 0,01$), uzupełniania się charakterów (23, $p \leq 0,01$), bezinteresowności obojga (18, $p \leq 0,05$) oraz pozytywnej oceny współmałżonka (12, $p \leq 0,05$). W oczach żon z grupy DK elementy te częściej występują w ich małżeństwie, niż w grupie NDK, na poziomie statystycznie istotnym. Rezultaty te pozwalają na sformułowanie wniosku, iż większy poziom satysfakcji ze związku, w przypadku grupy Domo-wego Kościoła, jest związany z jednorodnością w ocenie rzeczywistości, komplementarnością charakterów, bezinteresowną miłością oraz pozytywnym patrzaniem na współmałżonka.

W kwestii idealnego małżeństwa występują spore rozbieżności pomiędzy ocenami żon z badanych grup. W grupie DK częściej niż w grupie NDK, były zakreślane następujące wymiary małżeństwa ich zdaniem udanego: bezinteresowność obojga (18, $p \leq 0,01$), wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem (16, $p \leq 0,01$)

⁵² Tamże, s. 46.

oraz podtrzymywanie atrakcyjności seksualnej u obu stron (34, $p \leq 0,01$). Wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem jest wielką wartością w wymiarze religijnym i ludzkim. W pierwszym przypadku jest oznaką wierności przykazaniom, co dobrze rokuje dla trwałości małżeństwa jako związku sakramentalnego. W drugim przypadku jest źródłem poczucia bezpieczeństwa, gdyż małżonkowie uczą się współżycia od siebie nawzajem i nie są porównywani do wcześniejszych partnerów seksualnych. To wszystko jak najbardziej służy czerpaniu pełnej satysfakcji ze zbliżenia małżeńskiego. Natomiast zwrócenie uwagi na konieczności dbania o atrakcyjność fizyczną, na pierwszy rzut oka wydaje się być zaskakujące. Jednakże dogłębna analiza stawia tę kwestię w zupełnie nowym świetle. Prawdopodobnie fakt podkreślenia tego elementu, jest wyrazem uniknięcia rutyny i oziębłości w sferze seksualnej. Wprowadza to pewien odcień romantyzmu, który towarzyszył małżonkom w pierwszych chwilach ich związku. Tak więc dbałość o właściwy klimat emocjonalny w sferze seksualnej, zdaniem żon z grupy Domowego Kościoła, jest niezbędnym elementem szczęścia w idealnym związku małżeńskim.

Podsumowując wyniki uzyskane przez badanych w Skali Powodzenia Małżeństwa należy stwierdzić, iż dla obu grup ich związek jest źródłem satysfakcji. Zgodnie z przewidywaniem małżonkowie należący do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie wyżej oceniają swoje małżeństwo, niż małżonkowie nie należący do żadnej wspólnoty religijnej. Elementami najbardziej różniącymi ich wspólnotę małżeńską, w porównaniu z grupą kontrolną, są podobny światopogląd (1), uzupełnianie się charakterów (23), bezinteresowność obojga (18), pragnienie zmieniania się na lepsze (28) oraz pozytywna ocena współmałżonka (12). Natomiast cechą szczególną małżeństw z grupy kontrolnej jest podobieństwo charakterów (22). Szczęścia swojego związku bardziej upatrują w podobieństwie niż w uzupełnianiu się, co z kolei liczy się bardziej dla małżonków z grupy eksperymentalnej. Badane grupy różnią się między sobą także w wizji małżeństwa idealnego. Według grupy DK jego wyróżnikami winny być bezinteresowność obojga (18), wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem (16) oraz podtrzymywanie atrakcyjności seksualnej (34). Nieco odmiennie zapatrywanie na szczęście małżeńskie prezentuje grupa NDK. Ich zdaniem satysfakcja ze związku jest zależna od właściwego podziału zajęć na kobiece i męskie (19), podobieństwa charakterów (22), zdrowia fizycznego (42). Źródłem szczęścia w małżeństwie jest więc według nich sztywny podział ról, zgodność charakterów oraz zdrowie. Sztywny podział ról jest wymiarem, który ma w sobie coś z rywalizacji i dopominania się o swoje. Jest to zupełne przeciwieństwo bezinteresowności, która zdaniem grupy DK winna charakteryzować udane małżeństwo.

Okazało się więc, że w przypadku różnic w obrazie realnym małżeństwa pomiędzy grupą DK i NDK, na pierwszym miejscu u mężów występuje podobieństwo charakterów (22), a u żon podobny światopogląd (1) oraz uzupełnianie się charakterów (23). Natomiast to, czego najbardziej brakuje mężom i żonom w grupie NDK, to bezinteresowności obojga (18). Mężowie z tej grupy zgłaszają także brak pragnienia zmieniania się na lepsze u obojga (28), a żony brak pozytywnej oceny współmałżonka (12). Różnice te nie wynikają z odmiennych koncepcji małżeństwa, gdyż model związku idealnego w obu grupach jest podobny.

Jedni i drudzy uważają, iż szczęśliwe małżeństwo winno odznaczać się: wzajemnym zaufaniem (6), wzajemną miłością (2), wzajemną wiernością (26), wzajemnym szacunkiem (35), wzajemną pomocą w trudnych chwilach (21) oraz wzajemną umiejętnością przebaczenia (44). Na tej podstawie widać wyraźnie, iż obie grupy różnią się w obrazie realnym swego małżeństwa, są zaś zgodne co do kryteriów idealnego związku.

2. Analiza wyników Rysunku projekcyjnego „Moja rodzina”

Poniżej zostaną zaprezentowane wyniki uzyskane przez osoby badane w Teście Rysunku Rodziny. Metoda ta pozwala poznać projekcyjny obraz rodziny, a w nim subiektywny obraz relacji małżeńskiej. Dane jakościowe, ujęte w postaci liczb, pozwalają rozpoznać kategorie różniące obie grupy w sposób istotny statystycznie. Tutaj także najpierw zaprezentuję rezultaty uzyskane przez mężów a następnie przez żony.

Zastosowanie Testu Rysunku Rodziny pozwoliło stwierdzić istotne różnice w rysunkach mężów w następujących wymiarach: podwyższony niepokój ($p \leq 0,05$), agresja ($p \leq 0,05$) oraz dewaloryzacja siebie ($p \leq 0,05$). Mężowie z grupy NDK znacznie częściej postrzegają siebie jako gorszych a nie równorzędnych partnerów, przez co są niezadowoleni ze swojej roli w związku i znajduje to swoje odbicie w we wzroście niepokoju oraz agresji. Porównując wyniki uzyskane przez obie grupy, z wynikami małżeństw w badaniach prowadzonych przez M. Braun-Galkowską, można zaobserwować następujące tendencje. Choć grupy przez nią badane nie różnią się istotnie statystycznie między sobą we wskaźnikach wyżej podanych, to zarówno w rysunkach mężów z grupy Niezadowoleni, jak również z grupy NDK, wymiary te występują częściej, niż w rysunkach mężów z grupy Zadowoleni oraz z grupy DK⁵³.

W przypadku rysunku żon stwierdziłem istotne różnice tylko w jednym wymiarze: podwyższony niepokój ($p \leq 0,01$). Ta kategoria znacznie częściej statystycznie pojawiła się w rysunkach żon z grupy NDK. Tak więc w rysunkach żon z tej grupy, podobnie jak i w rysunkach mężów, znacznie częściej występują wskaźniki ujawniające problemy z emocjami.

Podsumowując wyniki uzyskane przez badane grupy w Teście Rysunku Rodziny można wskazać na następujące różnice w jakości związku. To co w sposób istotny wyróżnia małżeństwa z grupy kontrolnej to brak uporządkowania w świecie emocji. W ich rysunkach bardzo wyraźnie uwidaczniają się wskaźniki niepokoju oraz agresji, w przypadku mężów. Ów chaos emocjonalny przekłada się następnie na zaburzenie obrazu siebie u mężów, którzy w swoich rysunkach deprecjonują swoją osobę.

⁵³ Tamże, s. 80.

3. Analiza wyników własnej ankiety do pomiaru zadowolenia z dialogu małżeńskiego

Poniżej prezentuje wyniki uzyskane przez grupę DK w ankiecie własnej konstrukcji. Pozwolą one określić stan dialogu małżeńskiego, w opinii badanych, jako zobowiązania realizowanego przez małżeństwa należące do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Regularne wypełnienie tego postanowienia sprzyja udrożnieniu komunikacji, a przez to zwiększa poziom zadowolenia ze związku.

Pierwszy wniosek, jaki nasuwa się w obliczu uzyskanych danych, to istnienie rozbieżności w określeniu częstotliwości zjawiska dialogu, choć nie są to rozbieżności zbyt wielkie. Z jednej strony może to świadczyć o świadomym zafałszowaniu stanu faktycznego, w celu ukazania swego małżeństwa w lepszym świetle. Z drugiej strony może to jednak oznaczać autentyczne rozbieżności w rozumieniu dialogu małżeńskiego, tzn. czym jest i w jaki sposób należy go przeprowadzić. W efekcie, gdy jedna strona ma poczucie wypełnienia zobowiązania, druga odczuwa dyskomfort z powodu jego braku. Świadczyłyby o tym szczególnie rozbieżności w kategorii „nie realizowany”, gdzie taki stan rzeczy stwierdza jeden mąż i dwie żony. Okazuje się więc, że tylko połowa małżeństw sumiennie wywiązuje się ze zobowiązania, by raz w miesiącu przeprowadzić dialog małżeński. O wiele lepiej przedstawia się sprawa realizacji powyższego postanowienia w perspektywie dwóch miesięcy. Sumując dane z kategorii „co miesiąc” i „co dwa miesiące” okazuje się, iż zdaniem mężów 70,01% małżeństw podejmuje to zobowiązanie w tym czasie, a zdaniem żon 66,68%. Wydaje się, iż wyniki te pozwalają potwierdzić przypuszczenie o wpływie dialogu na zadowolenie ze związku u osób należących do Domowego Kościoła. Na pierwszy rzut oka stwierdzenie to wydaje się być przesadzone, gdyż tylko prawie połowa małżeństw realizuje to postanowienie co miesiąc. Zestawiając jednakże te dane z potoczną obserwacją, można jak najbardziej podpisać się pod tym spostrzeżeniem. Jak bowiem dowodzi praktyka płynąca z poradni małżeńskich i rodzinnych, wiele małżeństw nie rozmawia ze sobą. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka, ale ja chciałbym wspomnieć o dwóch. Pierwszą jest zapewne tempo życia, które sprawia, że małżonkowie nie mają czasu by spotkać się ze sobą i spokojnie porozmawiać. Konieczność zdobywania środków do życia nakręca tę spiralę pośpiechu jeszcze bardziej. Skutkiem tego wszystkiego jest zmęczenie. W efekcie, kiedy znajdzie się już czas i miejsce na rozmowę, małżonkom zwyczajnie nie starcza już ochoty, by komunikować się ze sobą. Drugą przyczyną jest niewątpliwie brak dostatecznych umiejętności komunikacyjnych. Na skutek tego niewiele małżeństw potrafi rozmawiać ze sobą. Osoby należące do Domowego Kościoła starają się pokonać te trudności, pracują nad swoją komunikacją, co przekłada się na wyższy poziom zadowolenia ze związku.

Kontynuując kwestię komunikacji w aspekcie religijności, poniżej omawiam dane ukazujące częstotliwość modlitwy rodzinnej.

Dane te kontynuują tendencję zaobserwowaną w przypadku dialogu małżeńskiego. Okazuje się więc, iż w odniesieniu do modlitwy rodzinnej, także mniej niż połowa małżeństw modli się razem z dziećmi codziennie. Jednakże w perspektywie dwóch tygodni, zobowiązanie to realizuje 80,00% par, co zgodnie podkreślają

oboje małżonkowie. Różnice w ocenie częstotliwości występowania poszczególnych kategorii modlitwy można chyba wytłumaczyć faktem, iż mężowie częściej podejmują dodatkowe zajęcia płatne, niż żony. W konsekwencji oznacza to, iż żony częściej przebywają w domu razem z dziećmi, przez co częściej mogą realizować zobowiązanie wspólnej modlitwy rodzinnej, nawet bez udziału męża. Niemniej spotkanie się z dziećmi przez większość małżonków przynajmniej raz w tygodniu, by wspólnie się modlić i rozmawiać, trzeba uznać za sukces.

Kolejną ważną kwestią jest poznanie faktycznego miejsca i roli dialogu małżeńskiego w życiu badanych osób. Z danych dotyczących tej kwestii wynika, iż dla 76,68% żon dialog małżeński faktycznie jest rozmową o charakterze religijno-modlitewnym, gdzie próbują rozwiązać wszystkie problemy dotyczące małżeństwa i rodziny. Taki sam sposób rozumienia dialogu cechuje tylko 46,68% mężów. Różnica ta jest znacząca. Mężowie znacznie częściej podkreślają wymiar pozareligijny owego zobowiązania. Dialog jest dla nich bardziej sposobnością do poznania siebie i partnera, przez co jest ważnym elementem rozwoju małżeństwa. Takie rozumienie dialogu cechuje mężów trzy razy częściej niż żony. Świadczą o tym dwie ostatnie kategorie razem wzięte. Znacząca różnica w patrzeniu na to zobowiązanie dotyczy jeszcze jednej kategorii. Otóż 23,33% mężów przyznaje, iż wypełnienie tego zobowiązania sprawia im trudność. Podobnego zdania jest tylko 13,33% żon. Jest wielce prawdopodobnym, iż przedstawione tu różnice w sposób istotny rzutują na rozbieżności w ocenie częstotliwości realizowania dialogu małżeńskiego.

Ostatnim zbadanym przeze mnie wymiarem dialogu małżeńskiego są uczucia, jakie wzbudza on w małżonkach. Uzyskane dane pokazują dużą zgodność małżonków w emocjonalnej ocenie dialogu. Dla obojga jest on całkowicie szczerzy, średnio przyjemny i średnio owocny. Jedyna różnica dotyczy wymiaru głęboki-powierzchny. W efekcie, gdy dla żon nie jest on ani głęboki, ani powierzchowny, dla mężów nosi już znamiona średniej głębokości. Wydaje się, iż przyczyną takiego stanu rzeczy jest prawidłowość powszechnie obserwowana, wedle której mężczyznom trudniej jest niż kobietom, ujawniać własne stany emocjonalne. Po wtóre trudniej jest im także przyznać się do porażki, gdyż wartość własnej osoby bardzo mocno utożsamiają z efektywnością swego działania. Tymczasem wspomniane elementy są składowymi dialogu małżeńskiego. Stąd nie dziwi fakt, że minimalne choćby przyznanie się do błędu oraz wyrażenie swoich emocji jest w ich ocenie głębokim ujawnieniem siebie. Ich żony z kolei, oceniają taką sytuację jako niewystarczającą, o zbyt małym poziomie głębokości. Wyniki tu uzyskane są więc dopełnieniem tych prezentowanych wcześniej.

Podsumowując dane można powiedzieć, iż tylko połowa małżeństw z grupy Domowego Kościoła realizuje postanowienie przeprowadzenia dialogu małżeńskiego co miesiąc. Wydaje się, iż taki stan rzeczy jest wynikiem rozbieżności w rozumieniu jego formy. Dla większości żon, prawie trzy czwarte, jest to rozmowa o charakterze religijno-modlitewnym, gdzie w obecności Boga mogą rozwiązać wszystkie problemy dotyczące ich małżeństwa. Takie samo postrzeganie dialogu dotyczy jedynie nie całej połowy badanych mężów. Prawie dwa razy częściej niż żony podkreślają oni, że jest to dla nich trudne zobowiązanie, które jednak daje sposobność poznania siebie i swojej partnerki. Wydaje się, iż istota owych

trudności tkwi w samej formie dialogu małżeńskiego, o czym świadczyłyby rozbieżności w ocenie jego głębokości. Z natury rzeczy nie łatwo jest mężczyznom ujawniać swój świat przeżyć wewnętrznych oraz przyznać się do porażki, a tego właśnie wymaga procedura dialogu małżeńskiego. Stąd wielce prawdopodobnym jest fakt, że gdy drobny chociażby wysiłek, w celu zrealizowania powyższych elementów, jest uznawany przez mężów już za wypełnienie zobowiązania, to przez żony jest to oceniane zaledwie jako przygotowanie czy brak wierności przyrzeczeniom. Trudności towarzyszące dialogowi, które wymienilem powyżej, nie oznaczają jednak, iż jest to szczególnie problem mężów z grupy DK. Wyznaczniki komunikacji, zaobserwowane w ich rysunkach, nie wskazują bowiem na gorsze umiejętności w tym zakresie, niż w przypadku mężów z grupy NDK. Pomimo tych wszystkich trudności członkowie Domowego Kościoła należą do tej grupy małżonków, która podejmuje wysiłek regularnego komunikowania sobie o tym wszystkim co radosne i smutne w ich związku. Jest to wielki skarb, gdyż komunikacja jest wyznacznikiem poziomu zadowolenia z małżeństwa⁵⁴. Ponadto podejmują oni wysiłek, by przynajmniej raz w tygodniu spotkać się ze swoimi dziećmi i wspólnie się modlić. To wszystko sprawia zapewne, iż małżonkowie z Domowego Kościoła są bardziej zadowoleni ze swego związku, niż małżonkowie nie zaangażowani w żadną wspólnotę religijną.

V. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Materiał empiryczny przedstawiony powyżej potwierdza moją hipotezę badawczą. Na jego podstawie mogę stwierdzić, iż małżeństwo osób zaangażowanych w Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie posiada lepszą jakość, niż osób niezaangażowanych w żaden ruch religijny. Wyraża się to przede wszystkim w większym poziomie satysfakcji płynącej ze swego związku, na co wskazują różnice statystycznie istotne w SPM. To generalne odczucie zadowolenia ma swoje źródło w lepszej jakości poszczególnych wymiarów małżeństwa, które zostaną przedstawione poniżej.

Pierwszymi elementami wpływającymi na poziom satysfakcji ze związku są sfera emocjonalna i obraz siebie. Wspomniane elementy pozwalają określić dane z rysunku. Na ich podstawie można stwierdzić, iż w rysunkach małżonków z grupy NDK znacznie częściej występują wskaźniki podwyższonego niepokoju. Ponadto mężowie z tej grupy znacznie częściej ujawniają agresję oraz deprecjonują swoją osobę. Taki stan rzeczy zdaje się tłumaczyć ich niższy poziom zadowolenia z małżeństwa, niż w grupie DK. Niewątpliwie bowiem wyższy niepokój oraz dewaloryzacja siebie przez mężów, wpływają na niższy poziom satysfakcji ze związku. To z kolei, zgodnie z zasadą cyrkularności, zdaje się sprzyjać wzrostowi niepokoju i złości. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja małżeństw z grupy DK. W ich rysunkach obserwujemy znacznie mniej wskaźników niepokoju, niż w rysunkach osób z grupy NDK. Takie okoliczności sprzyjają, by małżonkowie ci czuli się

⁵⁴ M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna*, jw., s. 41.

bardziej szczęśliwi w swoim związku. Wyższy poziom zadowolenia ze związku sprzyja z kolei obniżeniu poziomu niepokoju, co uwidoczniło się w ich rysunkach.

Kolejnymi elementami wpływającymi na szczęście małżeńskie są lepsze umiejętności nawiązywania i podtrzymywania kontaktów interpersonalnych oraz lepsze umiejętności komunikacyjne. Co prawda dane otrzymane w wyniku zastosowania ankiety własnej konstrukcji pokazały, iż tylko połowa małżeństw realizuje postanowienie dialogu raz w miesiącu, to jednak na tle wszystkich małżeństw wynik ten należy uznać za sukces. Jego istotą jest fakt, że małżonkowie należący do Domowego Kościoła regularnie podejmują trud komunikacji, w celu udzielania sobie informacji zwrotnych. Takie postępowanie niewątpliwie wpływa na zwiększony poziom zadowolenia ze związku, gdyż wpływ komunikacji na powodzenie małżeństwa jest niepodważalny. Z kolei wyższy poziom satysfakcji ze związku, czyli obserwowane namacalne skutki dobrej komunikacji, jeszcze bardziej zdaje się popychać małżonków do realizacji zobowiązania dialogu. Wspomniana już ankieta ujawniła także pewne trudności w stuprocentowym wypełnieniu powyższego postanowienia. Trudności owe wydają się mieć swoje źródło w samej formie dialogu. Jest to bowiem rozmowa o charakterze religijno-modlitewnym, w czasie której małżonkowie udzielają sobie informacji zwrotnych odnośnie swego postępowania. Kończy się ona wspólnym ustaleniem przedmiotu pracy dla każdego z nich, z osobna. Taka forma wymaga uprzednio stworzenia atmosfery bezpieczeństwa i zaufania. Bez tych elementów trudno bowiem odsłonić się jeszcze bardziej przed współmałżonkiem, który wcześniej był przyczyną zranień, a teraz ma się stać „lekarzem”. Mówienie o sytuacjach trudnych czy też konfliktowych, uruchamia także wszelkie negatywne emocje z nimi związane. Aby w takiej chwili zachować spokój i nie dać się ponieść emocjom, potrzeba albo dużej dojrzałości osobowej, co się przekłada na umiejętność komunikacji, albo obecności „arbitra”, który odpowiednio pokieruje rozmową. Ta ostatnia ewentualność nie jest jednak możliwa do spełnienia, gdyż dialog jest realizowany bez obecności osób trzecich. W takiej sytuacji potrzeba prawdziwie mocnej wiary w obecność Boga i zaufania, że On pokieruje dialogiem. Brak takiej wiary lub brak odpowiednich umiejętności komunikacyjnych jest powodem trudności w realizowaniu zobowiązania, na co zwraca uwagę prawie czwarta część mężów. Nie oznacza to jednak, iż małżonkowie z grupy DK w sposób znaczący różnią się w wymiarze umiejętności komunikacyjnych od małżonków z grupy NDK. Należy przypuszczać, iż obie grupy posiadają taką samą zdolność komunikacji, a jedynie zobowiązanie do realizacji dialogu ujawniło pewne braki w tym względzie. Za taką interpretacją tej sytuacji, przemawia brak różnic we wskaźniku komunikacji, w rysunkach obu grup.

ZAKOŃCZENIE

Głównym celem mojej pracy było sprawdzenie poglądu, iż przynależność do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie, pozytywnie wpływa na jakość relacji małżeńskiej osób w nią zaangażowanych.

Przyjęta przeze mnie procedura badawcza pozwoliła na weryfikację tej hipotezy. Zgodnie z przewidywaniem okazało się, iż jakość relacji małżeńskiej osób

zaangażowanych w Domowy Kościół jest lepsza, niż osób nie zaangażowanych w żadną wspólnotę religijną. Częściowym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy wydaje się być stosowanie dialogu małżeńskiego, choć w formie nie tak pełnej jak przewidują zobowiązania. Prawdopodobnie jest to także efekt wyższego poziomu religijności, w skutek uczestniczenia w formacji Domowego Kościoła. Rozstrzygnięcie tego dylematu stanowi jednakże przedmiot moich dalszych badań.

Materiał badawczy zaprezentowany w tej pracy nie wyczerpuje podjętego tematu, choć przyczynia się zapewne do lepszego poznania omawianej kwestii. Może także stanowić inspirację do dalszych poszukiwań. Ciekawym byłoby bowiem ustalenie, na ile formacja religijna małżonków przynależących do Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie, modyfikuje system rodzinny? Inną ciekawą kwestią, byłoby uchwycenie zmian dokonujących się w strukturze osobowości, gdyż obraz relacji małżeńskiej zaprezentowany powyżej sugeruje istnienie takiego procesu.

Biorąc pod uwagę wyniki uzyskane w tej pracy można chyba stwierdzić, iż w pewien sposób przyczyniła się ona do poznania szczególnej relacji małżeńskiej, bo osób zaangażowanych w formację religijną. Dzięki temu praca ta włącza się w nurt badań nad małżeństwem. Podsumowując jej wyniki jednym zdaniem można powiedzieć, iż wspólne podążanie przez małżonków drogą wiary, w znaczący sposób przyczynia się do wzrostu poczucia szczęścia małżeńskiego. Takiej satysfakcji ze związku należałoby życzyć wszystkim małżonkom, aby prawdziwie *byli jednym ciałem* (Mt 19,4).

QUALITÄT DER EHELICHEN BEZIEHUNG DER AN DER HEIMKIRCHE IN DER BEWEGUNG LICHT — LEBEN ENGAGIERTEN PERSONEN

ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag stellt das Bildnis des ehelichen Lebens vor, welches auf der Grundlage der Heimkirche der Bewegung Licht — Leben entstanden ist. Im ersten Teil wurden jene Faktoren gezeigt, welche die Qualität der ehelichen Beziehungen bedingen. Der zweite Teil besteht aus einer Beschreibung der befragten Gruppen. Im dritten Teil wurden die angewandten soziologischen Methoden charakterisiert. Diese wurden dann im vierten Teil präsentiert. Der fünfte Teil enthält die Schlussfolgerungen. Die Ergebnisse der Untersuchungen und der Analyse erlaubten festzustellen, dass gemeinsame religiöse Praktiken der Eheleute sowie die Anstrengung zum gemeinsamen Leben im Glauben — im Eheleben mit einem gesteigerten Glücksgefühl fruchtet.